



IKONOSFERA

STUDIA Z SOCJOLOGII I ANTROPOLOGII OBRAZU

Nr 3, 2011

www.ikonosfera.umk.pl

Wojciech Pigla
IS UAM
wpigla@gmail.com

ZOBACZYĆ SŁYSZANE – WIZUALNA STRONA KULTURY MUZYKI METALOWEJ

1. Wprowadzenie

Socjologia, nauka mająca rozumiejąco opisywać zjawiska społeczne, powinna być wolna od wartościowania – jednak, mimo nawet najszczerzych chęci badacza, zwykle nie jest to możliwe. Chodzi o to, że zarówno wybór tematu badawczego, jak i decyzja, które jego aspekty należy w badaniach uwzględnić, a które pominać, oraz zastosowana logika i metoda badawcza w nieunikniony sposób zakorzenione są w subiektywnym świecie wartości badacza. (Muggleton 2004: 9). Tak też jest w przypadku niniejszego artykułu, w którym postanowiłem analitycznie przyjrzeć się kulturze muzyki metalowej – jestem jej miłośnikiem od wielu lat, uważam, że to wdzięczna tematyka badawcza. Moja codzienna styczność z tą kulturą zaowocowała pewnym zasobem wiedzy jej dotyczącej, która, połączona z wykształconym podczas studiów podejściem socjologicznym, może zostać przekształcona w obiektywny opis pewnego wycinka zjawiska metalu. O jaki aspekt chodzi, będzie mowa w dalszej części artykułu.

Uważam, że metal jako muzyka, kultura i styl życia jest ważnym zjawiskiem istniejącym w ramach współczesnej kultury popularnej, wartym poświęcenia mu uwagi przez przedstawicieli nauk społecznych. Potrzeba taka wydaje się konieczna, ponieważ dotyczące

metal w opinii, obecne w potocznej świadomości społecznej, nie wykraczają poza ramy przesądów, schematów oraz utartych klisz pojęciowych, syconych informacjami dostarczanych przez niekompetentne, ideologicznie i nieobiektywnie nacechowane środowiska. Podobnie ma się sytuacja z noszącymi znamiona naukowości publikacjami dotyczącymi opisywanego zjawiska, których lektura wywołuje uśmiech politowania na twarzach ludzi stanowiących przedmiot badań. Jednym słowem – uważam, że w Polsce brak rzetelnego opracowania mającego stanowić źródło wiedzy o muzyce metalowej i jej kulturze.

Niniejszy artykuł ma być takim źródłem – oczywiście nie ugasi on, w sposób nawet połowiczny, pragnienia wiedzy osób chętnych poszerzyć swoje myślowe horyzonty o zagadnienia związane z metalem. Moim zamierzeniem jest naświetlenie jednego aspektu – wizualnej strony – kultury, której rdzeniem jest przecież muzyka. To dźwięk – instrumenty i śpiew – stanowią podstawę metalu, podobnie jak wszystkich innych gatunków muzycznych, różnią się one od siebie właśnie rodzajem wykonywanej muzyki. Zakładając, że muzyka sama w sobie stanowi formę przekazu danego gatunku, trzeba dodać, że zróżnicowanie występuje także w dziedzinie treści – zarówno werbalnej (tematyka tekstów utworów), jak i wizualnej. Poniżej postaram się przedstawić, jak skomplikowana i wieloaspektowa może być wizualność metalu; wyszczególnię elementy na nią się składające oraz pokażę wiele sposobów ich wykorzystania przez zespoły należące do odmiennych gatunków metalu. Postaram się udowodnić, że muzyczny i tekstowy przekaz danego zespołu jest w nieocenionym zakresie wspomagany przez elementy wizualne jego tożsamości, a uświadomienie sobie tej zależności przez członków zespołu prowadzi do wzrostu znaczenia i umocnienia pozycji grupy w środowisku metalu (lub jej osłabienia – w przypadku nieumiejętnego obchodzenia się z wizualnością).

2. Metal – wprowadzenie w zagadnienie

Uznawszy w poprzedniej części artykułu, że społeczna wiedza o metalu jest niewielka, należy przedstawić opisywane zjawisko w sposób jak najbardziej jasny i przystępny, bez zbędnych szczegółów, które mogłyby utrudnić odbiór tekstu.

Najogólniej rzecz biorąc, metal to dziedzina kultury popularnej. Jej elementy konstytutywne to muzyka oraz teksty, których uzupełnieniem są, nazwijmy to w ten sposób, artefakty wizualne. Ogólność tej definicji jest zamierzona, gdyż tylko tak skonstruowana, jest w stanie objąć swym zasięgiem wszystkie gatunki metalu, których, wbrew pozorom, jest bardzo dużo – nawet kilkadziesiąt. Wszystkie one mają wspólne korzenie, czyli blues i rock’n’roll, a także

późniejszy hard rock, czyli zespoły takie jak Black Sabbath, Led Zeppelin czy Deep Purple, a dla niektórych nawet The Beatles. Instrumentarium współczesnych grup metalowych nie różni się znacznie od sprzętu używanego w początkach nurtu. Jego podstawę stanowią gitary elektryczne i basowe wraz z zestawem perkusyjnym, dla których dodatkiem mogą być organy, syntezatory czy bardziej wymyślne instrumenty. Pierwszym aspektem różnicującym zespoły metalowe, pozwalającym dzielić je na poszczególne gatunki, jest sposób wykorzystania instrumentów, rodzaj dźwięków za ich pomocą uzyskiwanych. Wypada tutaj powiedzieć, że zazwyczaj metal to ciężka, szybka muzyka, wydobywana z przesterowanych, nisko nastrojonych gitar, którym towarzyszy ekspresyjny śpiew wokalisty. Elementy różnicujące poszczególne gatunki przedstawię w dalszej części tekstu. Drugi aspekt różnicujący to zawartość treściowa tekstów, zakres tematyczny w nich poruszany. Nie sposób szczegółowo wymienić wszystkie tematy obecne w metalowych tekstach, można jednak dostrzec pewną ogólną ich orientację. Zarówno rock, jak i późniejszy metal, od początku były wyrazem buntu przeciw, chciałoby się powiedzieć, wszystkiemu, co może wywoływać sprzeciw, szczególnie ludzi młodych. Zaliczyć do tych sfer można mieszczańską etykę narzucającą rygorystyczne ograniczenia moralne, kulturowe, regulujące seksualność czy światopogląd. Rock i metal stały się wyrazem dążeń do przewyciężenia panującego stanu rzeczy, do czego idealnie nadawała się budząca emocje, energetyczna muzyka, będąca tłem dla buntowniczych tekstów. Silny był wśród muzyków i ich słuchaczy sprzeciw wobec religii panującej – stąd obecność w rocku i metalu okultyzmu, czarnej magii, a nawet satanizmu, wszelkich przejawów ciemnej strony mocy. Tematyka dzisiejszego metalu, jak już wspominałem, jest szalenie różnorodna, ale większość tekstów łączy dążenie do wyrażenia niezadowolenia lub napiętnowania kwestii palących konkretnego autora. Wspominam o tym, gdyż takie nastawienie do świata znajduje także wyraz w wizualnej stronie twórczości zespołów.

Wzięcie pod uwagę dwóch powyższych elementów pozwala przyporządkować dany zespół do określonego gatunku. Jednak w większości przypadków klasyfikacja jest niemożliwa, ponieważ ramy twórczości grup są płynne, łączą w sobie wiele gatunków w rozmaitych proporcjach. Być może z tego powodu większość laików, słysząc jakikolwiek metalowy utwór, określa go mianem „heavy metalu”. Terminem tym początkowo określano muzykę cięższą niż wykonywana przez wspomnianych wyżej prekursorów metalu. Nie ma zgodności co do pochodzenia samego zwrotu „heavy metal” (najprawdopodobniej popularność zyskał dzięki utworowi grupy Steppenwolf zatytułowanemu *Born to be Wild*, obecnemu w osławionym filmie *Easy Rider*, gdzie „heavy metal” oznaczał dźwięk silników motorów),

jednak jasne jest jego znaczenie – określał on muzykę ciężką, szybką i rytmiczną. Wraz z rozwojem metalu i jego modyfikacjami znaczenie terminu „heavy metal” zawężało się, nowe odłamy muzyki określano innymi nazwami, celem zaakcentowania ich odrębności stylistycznej. W ten sposób z „heavy metalu” wyłoniły się takie gatunki jak „death metal”, „black metal” czy „doom metal” (by wymienić tylko najbardziej charakterystyczne), a „heavy metal”, stanowiąc ich podstawę, jest dziś po prostu jednym z gatunków tej muzyki.

Ze względu na płynność granic zarysowywanych między poszczególnymi gatunkami metalu nie jest łatwe podanie cech dystynktywnych każdego z nich. Jest to trudne, bo większość muzyków grup metalowych odżegnuje się od klarownego określenia granej przez siebie muzyki, a próby jej klasyfikacji przez dziennikarzy muzycznych są odbierane jako bezsensowne szufladkowanie, zabijające ducha muzyki. Jest w tym dużo prawdy, wszak większość grup dąży do wypracowania własnego brzmienia, dla nich charakterystycznego, pozwalającego odróżnić dany zespół od setek innych, podobnych – nonsensem byłoby tworzenie oddzielnych nazw gatunkowych dla pojedynczych zespołów, dlatego grupy o podobnej stylistyce określa się umownymi nazwami, co ułatwia poruszanie się w gąszczu kultury metalowej. Osobiście jestem zwolennikiem indywidualistycznego podejścia do zespołów i przeciwnikiem szufladkowania, jednak na potrzeby niniejszego artykułu będę zmuszony podać umowne cechy różniące wybrane rodzaje metalu, by, na podstawie tak skonstruowanej bazy, móc pokazać, jak bardzo odmienny charakter przybierają określone elementy wizualnej tożsamości zespołu (w zależności od reprezentowanego przezeń gatunku). Podstawą dla rozważań o wizualnych aspektach kultury metalu będzie dokonanie jej podziału na cztery najbardziej, według mnie, charakterystyczne jej nurty. Mam na myśli:

- **heavy/ power/ viking metal** – klasyczny gatunek metalu, w niezmienionej formie istniejący od lat 60. XX wieku. Cechuje się względną melodyjnością i lekkością brzmienia (w porównaniu z bardziej nowoczesnymi gatunkami), a także czystym, śpiewnym głosem wokalisty. Treść przekazu może być dowolna, traktować właściwie o wszystkim, choć bardzo często spotyka się zespoły koncentrujące się na tematach fantasy, sięgające do twórczości pisarzy takich jak chociażby J.R.R. Tolkien. Grupy koncentrujące się wyłącznie na fantasy określa się mianem power metalowych. Dla odmiany – viking metal opiewa bohaterskie czyny skandynawskich wojowników lub czerpie natchnienie z mitologii nordyckiej. Mimo zróżnicowania treści trzy wymienione tu gatunki metalu funkcjonują, opierając się na podobnej, klasycznej heavymetalowej formie.

- **death metal/ grindcore** – gatunek, którego początki są datowane na lata 80. XX wieku. Wyrosły z heavy metalu, zradyzalizował jego brzmienie; opiera się ono na nisko nastrojonych gitarach, szybkiej na nich grze, przetykanej zwolnieniami. Gitarom towarzyszy ekstremalnie szybka gra na perkusji oraz charakterystyczny wokal, tzw. *growl* (ang. warczeć) – polega na tym, że wokalista moduluje swój głos, nadając mu jak najbardziej przerażające i nieludzkie brzmienie. Warto zaznaczyć, że miłośnicy tego nurtu cenią sobie techniczną precyzję i perfekcjonizm wykonawców. Tematyka tekstów może być dowolna, jednak z konieczności podzieliłbym ją na dwa dominujące nurty – społeczny oraz dotyczący śmierci. Pierwszy porusza ważne społecznie kwestie, stanowiąc często swego rodzaju manifest przekonań żywionych przez zespół lub sprzeciw wobec przekonań ogólnie przyjętych. Nurt drugi koncentruje się na wszelkich przejawach doświadczania śmierci, zarówno od strony psychicznej, jak i biologicznej. Zainteresowanie prawie wyłącznie tym drugim aspektem odróżnia grindcore od death metalu.
- **black metal** – gatunek powstały, podobnie jak death metal, w latach 80. XX wieku. Za jego początek uznaje się album *Black metal* grupy Venom. Charakteryzuje się surowym, minimalistycznym, „pierwotnym” brzmieniem instrumentów (połączonym z niedbałą na nich grą), specyficznym wokalem (zwanym skrzekiem) oraz tematyką tekstów, obejmującą okultyzm, satanizm, walkę z religią (głównie chrześcijańską) oraz kult zła. Jest to nurt szczególnie atrakcyjny pod względem wizualnym, co ukazę w dalszej części artykułu.
- **doom metal** – podczas gdy powyższe gatunki dążą do szybkości i precyzji w technice wykonywanej muzyki, twórcy doom metalowi koncentrują się na powolnych, długich utworach; muzyce dobywającej się z bardzo nisko nastrojonych gitar towarzyszy czysty, przenikający wokal, którym wyśpiewywane są mroczne, melancholijne teksty dotyczące (zwykle nieszczęśliwej) miłości, śmierci czy samobójstwa.

Przedstawiwszy cechy, uznanych przeze mnie za charakterystyczne, nurtów metalu, muszę zaznaczyć, że stanowią one swoiste typy idealne (w rozumieniu weberowskim). Jak już wcześniej wspominałem granice między gatunkami są płynne, zespoły nie są skore do wytyczania sobie ograniczeń, choćby teoretycznych, a wraz z rozwojem technologii pojawiają się nowe możliwości, także dla muzyków metalowych, wskutek czego ewoluuje sam metal. Niemniej jednak twierdzę, że niezależnie od gatunku/ów reprezentowanych przez najbardziej nawet odległe od siebie stylistycznie zespoły, ich członkowie wykorzystują określone artefakty wizualne, do których należą:

- 1) logo,
- 2) kolorystyka,
- 3) okładki albumów,
- 4) wizerunek muzyków,
- 5) oprawa koncertów/ scenografia.

Poniżej postaram się opisać zastosowania powyższych elementów wizerunku zespołów, akcentując różnice gatunkowe dające się między nimi zauważyć.

2.1. Logo

Podstawowym elementem tożsamości zespołu jest jego nazwa, która powinna być jedyna w swoim rodzaju, niepowtarzalna, charakterystyczna i przykuwająca uwagę. Zwykle, jeśli jest udana, podkreśla charakter grupy, dodaje jej wyrazu, pozwala umiejscowić ją pośród innych zespołów. Jednak nazwa sama w sobie, której brzmienie często wywiera na słuchaczach odpowiednie wrażenie, zakorzenia się w ich świadomości dopiero po ucieleśnieniu w postaci korespondującego z brzmieniem znaku graficznego, czyli logo. Termin ten oznacza *graficzny znak towarowy spełniający rolę marketingową, a jednocześnie informacyjną, poprzez skrótowe, ale łatwo zauważalne i łatwo zapamiętywane przedstawienie symbolu firmy, instytucji, organizacji, lub też (np. flaga europejska) jakiejś idei, pomysłu, ale także mogące spełniać rolę jako charakterystyczne oznaczenie czegoś, czyli spełniające rolę znaku informacyjnego* (Wikipedia: dostęp 27.11.2009). Definicja ta może przywołać na myśl głównie marki obecne na rynku, które potrzebują logo dla zwiększenia obrotów, ale uważam, że w przypadku zespołów muzycznych, które chcą być rozpoznawane wśród innych, a także sprzedawać płyty i występować na żywo, mówienie o posiadaniu logo jest w pełni uprawnione. Zadaniem logo jest ponadto *przyciągnięcie uwagi oglądającego formą graficzną wyróżniającą to logo z otoczenia, a następnie powiązanie emocjonalne danej osoby z symbolizowanym podmiotem poprzez formę graficzną odpowiadającą charakterem danemu podmiotowi* (Wikipedia: dostęp 27.11.2009). Dokładnie takie funkcje pełni logo zespołów metalowych, jego forma zwykle odzwierciedla gatunek muzyczny wykonywany przez zespół oraz wartości przezeń reprezentowane.

Logo zespołu pojawia się w wielu miejscach, wszędzie w takim samym kształcie, by utrwalić się w świadomości odbiorców. Owe miejsca to przede wszystkim okładki albumów, bilety i plakaty koncertowe, koszulki i inne ubrania przeznaczone dla fanów, a także prasa muzyczna. Ta multiplikacja powoduje, że osoby znające dane logo zauważają je w pierwszej

kolejności, dopiero potem zwracają uwagę na kontekst – stąd, przykładowo, na plakatach promujących trasy koncertowe umieszcza się nie zwykłą czcionkę, a logo właśnie, aby na dany plakat zwrócić uwagę przechodnia w przestrzeni miejskiej. Z tych powodów większości grup zależy na posiadaniu logo, które zainteresuje grupę docelową. Starając się, na potrzeby niniejszego artykułu, opanować mnogość istniejących emblematów, arbitralnie wyróżniłem cztery ich grupy (z zaznaczeniem, że wiele zespołów posiada logo przenikające zarysowane przeze mnie granice), a mianowicie:

1) **logo proste** – logo bezproblemowo możliwe do odczytania, pisane zwykłymi literami, aczkolwiek charakterystyczną dla danej grupy czcionką. Używane jest głównie przez zespoły niespecjalnie zaangażowane ideologicznie, którym nie zależy na aurze tajemniczości, otwarte na nowych słuchaczy. Dla takich grup logo nie jest szczególnym nośnikiem informacji, a tylko znakiem rozpoznawczym. Przykładem są emblematy zamieszczone na ilustracji 1:



Il. 1. Przykładowe logo proste

Nie będzie nadużyciem, jeśli stwierdzę, że kształt owej czcionki bardzo często odzwierciedla charakter muzyki wykonywanej przez zespół oraz tekstów do tej muzyki wyśpiewywanych. Oczywiście są grupy, których logo nie świadczy o niczym szczególnym jak poznańscy Acid Drinkers (il. 2) czy brazylijska Sepultura (il. 3), jednak tendencję odwrotną widać chociażby w emblemacie grup Exodus, Metallica czy Death (il. 1), których ostra, agresywna muzyka znajduje odzwierciedlenie w postrzępionych, zadziornych lub powyginanych literach logo. Agresja muzyki widoczna jest także w logo polskiego zespołu Dies Irae (il. 4), gdzie kanciaste, ostre litery oplecione są drutem kolczastym, mającym symbolizować bezkompromisowość i brutalność wykonywanych utworów. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w przypadku logo doomowego zespołu In The Woods... (il. 5), gdzie melancholia, smutek i łagodność obecne na płytach decydują o kształcie emblematu, który stanowią łagodne i opływowe litery.



Il. 2. Logo grupy Acid Drinkers



Il. 3. Logo grupy Sepultura



Il. 4. Logo grupy Dies Irae



Il. 5. Logo grupy In The Woods...

2) **logo nieczytelne** – logo bardzo trudne lub wręcz niemożliwe do odczytania przez laika. Litery przybierają niespotykane, fantastyczne kształty. Celem takiego zabiegu jest sprawienie wrażenia ekskluzywności, nadanie zespołowi aury tajemniczości. Umiejętność odczytania konkretnego logo oznacza wtajemniczenie, świadczy o wcześniejszym zetknięciu się z zespołem, a być może nawet znajomości jego twórczości. Emblematy tego typu, noszone na koszulkach, pozwalają rozpoznać w tłumie osoby o pokrewnych gustach muzycznych i światopoglądowych, mające świadomość tego, co na takiej koszulce się znajduje. Taktyka ta jest stosowana przez grupy black metalowe, stawiające się w opozycji do społeczeństwa, odcinające się od powszechnie podzielanych przekonań, głoszące własne systemy wartości. Logo takie są minimalistyczne, wręcz prymitywne, surowe, co oddaje charakter muzyki, jaką jest black metal.



Il. 6. Przykładowe logo nieczytelne (możliwe do odczytania)

Sądzę, że większość czytelników rozpozna na ilustracji 6, która przedstawia nazwy trudno czytelne, ale jednak możliwe do odszyfrowania, takie nazwy jak Gorgoroth, Bathory, Behemoth, Immortal czy Enthroned. W przypadku nazw z ilustracji 7, gdzie obecne są logo całkowicie nieczytelne, wiedza o nazwie danego zespołu musi pochodzić z innego źródła – magazynu muzycznego, Internetu etc., o co właśnie chodzi członkom zespołów.



Il. 7. Przykładowe logo nieczytelne (niemożliwe do odczytania)

3) **logo symboliczne** – czytelne lub nieczytelne emblematy, zawierające elementy nieliterowe. Najczęściej są to symbole powszechnie wykorzystywane w różnych dziedzinach życia społecznego, reprezentujące światopogląd lub zainteresowania muzyków. Mogą to być także niesymboliczne obrazki w jakiś sposób wiążące się z zespołem – jak postać śmierci i kosa w przypadku grupy Death (il. 1). Black metal, ponownie, jest

gatunkiem, w którym najczęściej występują symbole zawarte w logo. Najchętniej używane to oczywiście odwrócone krzyż i pentagram. Krzyż, symbol chrześcijaństwa, po odwróceniu oznacza zaprzeczenie wartości chrześcijańskich, odejście od wiary i propagowanie satanizmu. Podobnie pentagram, magiczny symbol chroniący przed złem, odwrócony ukazuje łeb kozła bodącego rogami niebios. Oba znaki były widoczne na poprzednich fotografiach, bardzo wyraźnie widać je w logo takich zespołów, jak Marduk (il. 8), Summoning (il. 9) czy Dark Funeral (il. 10).



Il. 8. Logo grupy Marduk

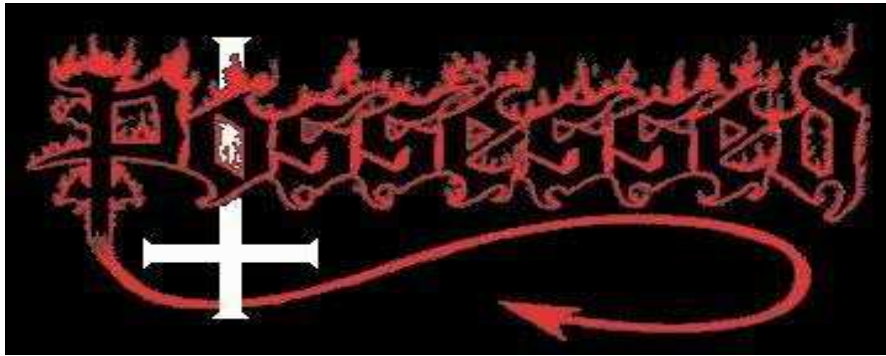


Il. 9. Logo grupy Summoning



Il. 10. Logo grupy Dark Funeral

Popularne są też elementy stanowiące o indywidualności zespołu jak diabelski ogon w przypadku grupy Possessed (il. 11), dynia u Helloween (il. 12), piła tarczowa u Zyklon (il. 13) i wiele, wiele innych.



Il. 11. Logo grupy Possessed



Il. 12. Logo grupy Helloween



Il. 13. Logo grupy Zyklon

Specyficznym odłamem black metalu jest tzw. NSBM, czyli narodowosocjalistyczny black metal, propagujący ideologię neonazistowską. Jest to nurt, którego próbę opisu podjął Rafał Pankowski w książce *Rasizm a kultura popularna*, ale ze względu na dość wąski temat niniejszego artykułu po szczegóły odsyłam do wymienionej publikacji. Sądę, że wystarczy tu jedynie zasygnalizować, że członkowie zespołów NSBM krzewią ideologię nazizmu, podobnie jak neonaziści z metalem niezwiązani, do czego wykorzystują teksty utworów, wspomagane artefaktami wizualnymi. W tym przypadku specyfika wizualnej strony twórczości grup NSBM jest doskonałym dowodem na to, że muzyka jest wspierana obrazem.

Jeśli chodzi o emblematy symboliczne, to zespoły tego nurtu umieszczają w nich głównie swastyki, krzyże celtyckie i żelazne oraz symbole SS, co widać na ilustracjach 14 - 16.



Il. 14. Logo grupy Nachtkult



Il. 15. Logo grupy SS Mann



Il. 16. Logo grupy BlackSSstorm

4) **logotypy** – rozumiane jako znaki graficzne stanowiące swego rodzaju skrótowe lub alternatywne logo, są częstym elementem wizualnej tożsamości zespołów. Ich tworzenie,

podobnie jak nieczytelność emblematów, służy wykreowaniu i zachowaniu pewnej ekskluzywności kultury metalu. Logotyp mogą stanowić pierwsze (lub dalsze) litery nazw zespołów, jak w przypadku grup Sepultura (il. 17), Slipknot (il. 18) czy Emperor (il. 19), a także znaki z samą nazwą niezwiązane – przypadek Soulfly (il. 20).



Il. 17. Logotyp grupy Sepultura



Il. 18. Logotyp grupy Slipknot



Il. 19. Logotyp grupy Emperor



Il. 20. Logotyp grupy Soulfly

2.2. Okładki albumów

Okładka albumu to mniej uniwersalny znak rozpoznawczy zespołu – logo jest jedno (choć zdarzają się zmiany emblematu w czasie), a okładek wiele; tyle, ile albumów nagranych przez zespół. Niemniej jednak każda z nich to powierzchnia wizualna, którą można w odpowiedni sposób wykorzystać, pamiętając, że nie zdobi ona tylko płyty, ale pojawia się w prasie, na plakatach i na koszulkach. Treść okładki może stanowić praktycznie wszystko, cokolwiek przyjdzie na myśl jej twórcy, którym może być uzdolniony plastycznie członek zespołu, ale projekt może zostać wykonany przez profesjonalistę, np. jak znany w środowisku metalowym Seth – autor okładek wielu znanych zespołów (<http://www.myspace.com/sethsiroanton>, dostęp 27.11.2009). Trzeba przyznać, że istnieją okładki lepsze i gorsze, tych drugich jest, jak we wszystkich dziedzinach, zdecydowanie więcej. Niektóre są prymitywne, inne ocierają się o kicz, wiele opiera się na skopiowanych i przearanżowanych pomysłach z przeszłości. W mojej opinii sztywna klasyfikacja okładek byłaby bez sensu, nie widzę wśród nich jawnych schematów kompozycyjnych – zauważenie, że na każdej znajduje się logo i tytuł albumu byłoby truizmem, podobnie jak uwaga, że przekonania zespołu (np. społeczne, religijne czy polityczne) znajdują przełożenie w obrazach prezentowanych na okładkach. Zawartość tych ostatnich jest tak różnorodna i płynna, jak płynne są granice między poszczególnymi gatunkami. Jestem jednak skłonny wyróżnić idealne, wręcz archetypowe cechy okładek poszczególnych gatunków (z zaznaczeniem, że przeważnie występują one w sposób przenikający się).

1. **Death metal** – pamiętając, że uwaga death metalu w znacznym stopniu skoncentrowana jest na śmierci, szczególnie jej biologiczno-cieleśnym aspekcie, warto zauważyć, że częstym motywem kolorystycznym okładek jest czerwień. Jak podaje Władysław Kopaliński (Kopaliński 1990) jest ona symbolem m.in. ciała ludzkiego, które w tekstach death metalowych poddawane jest rozmyślnym torturom; czerwień to symbol krwi, którą opisywane albumy wręcz ociekają. To także symbol grzechu, ognia piekielnych, bezprawia, dzikości, nienawiści, zbrodni, walki, bitwy, rzezi oraz buntu – wszystkie te odniesienia pasują do death metalu idealnie. Czerwień traktowana jest także jako wyzwanie, prowokacja, agresja skierowana ku społeczeństwu i zasadom, których twórcy death metalu się wypierają, których nie zamierzają przestrzegać, a często dążą do ich zniszczenia. Przykłady okładek, o których mowa, znajdują się poniżej, na ilustracjach 21, 22, 23, 24; natomiast ilustracja 25 przedstawia przykładowe okładki zespołu Cannibal Corpse, „mistrzowskie” w swej dziedzinie, przez co zakazane chociażby w Niemczech ze względu na swą brutalność.



Il. 21. Okładka albumu grupy Vader



Il. 22. Okładka albumu grupy Behemoth



Il. 23. Okładka albumu grupy Nile



Il. 24. Okładka albumu grupy Hate Eternal

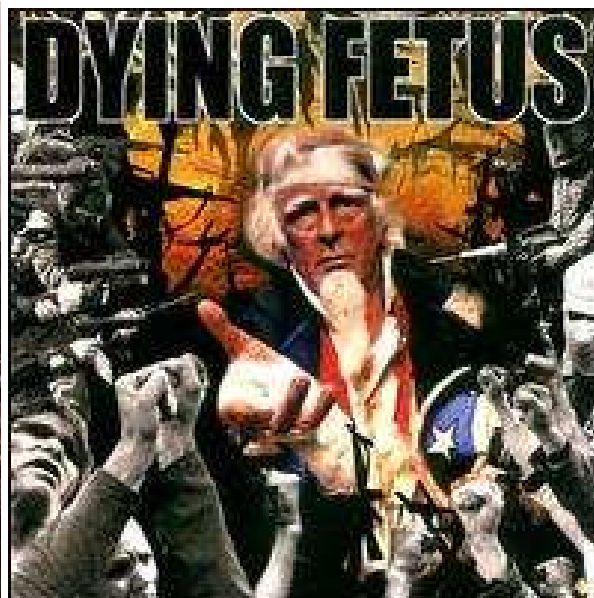


Il. 25. Wybrane okładki grupy Cannibal Corpse

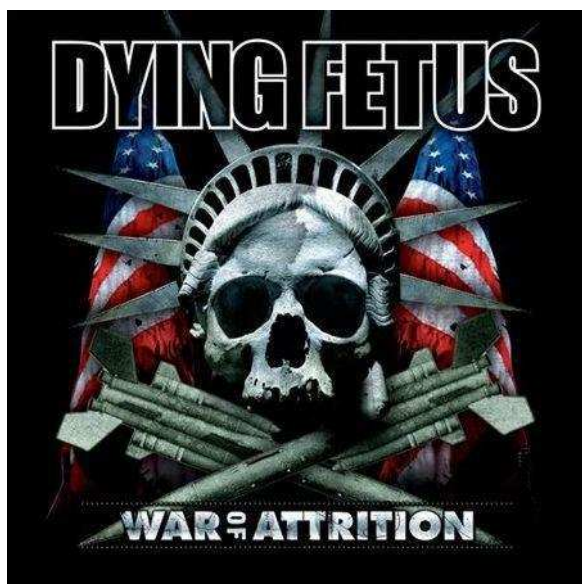
Wiele grup death metalowych nie jest zainteresowanych dogłębną analizą aktu zabijania, nie odczuwa fascynacji krwią ani rozkładającym się ciałem. Swoją uwagę koncentruje na obserwacji i krytyce współczesnego świata, na opisie złej strony ludzkiej natury, a także na problemach politycznych czy ekologicznych. Ponownie – wrażliwość tego typu widać na okładkach płyt – il. 26, 27, 28, 29.



Il. 26. Okładka albumu grupy Obituary



Il. 27. Okładka albumu grupy Dying Fetus



Il. 28. Okładka albumu grupy Dying Fetus



Il. 29. Okładka albumu grupy Sepultura

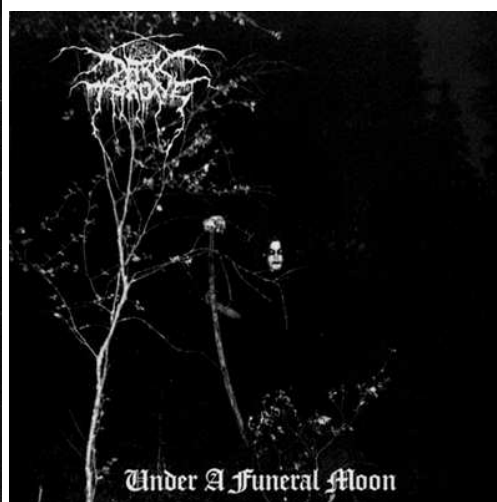
2. **Black metal** – to najbardziej charakterystyczny wizualnie gatunek metalu, o czym już niejednokrotnie wspominałem. To muzyka mroczna, ciężka, szybka, a jednocześnie prymitywna, obskurna i pozbawiona jakichkolwiek „upiększaczy” czy „wygładzaczy” brzmienia. To styl będący muzyką ezoteryczną, niepozbawiony akcentów okultystycznych i

„zakazanych” – stąd jego nazwa. Według *Słownika symboli* Władysława Kopalińskiego czarna barwa oznacza m.in. zło, niemoralność, przesady, strach, ponurość, upór, zmartwienie, nienawiść, niebezpieczeństwo, ohydę, oszustwo, tragedię, katastrofę, zniszczenie, smutek, noc, ciemność, śmierć, królestwo zmarłych, potępienie, piekło, diabła, rozpacz, Czarną Śmierć (dżumę), żałobę, zjawę, czary, Północ, deszcz, grzech, błąd oraz zemstę (Kopaliński 1990). Wiedząc, że gatunek ten jest środkiem wyrazu ludzi walczących z religią chrześcijańską, konotacje muzyki z czernią, a zarazem z szatanem, piekłem, grzechem i buntem nie mogą dziwić. Sama muzyka jest mroczna, upiorna, smutna, psychodeliczna – żaden inny kolor nie oddaje jej istoty lepiej niż czerń.

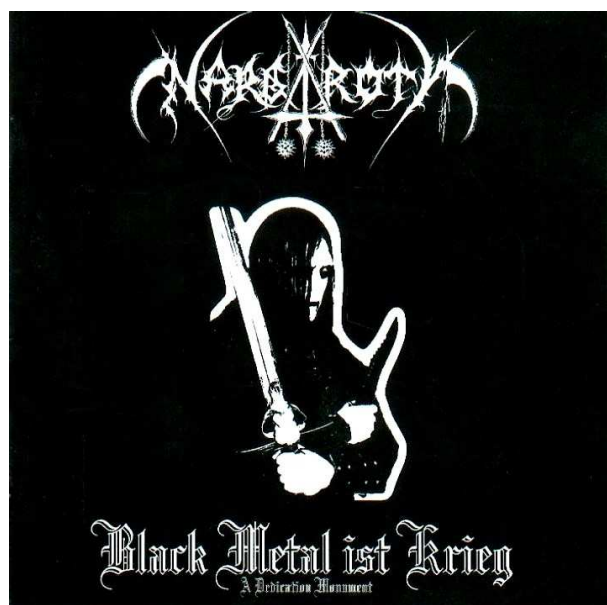
Okładki albumów black metalowych cechują się swoistym minimalizmem (w przeciwieństwie do często wyrafinowanych, obfitych w szczegóły okładek death metalowych), zarówno, jeśli chodzi o użyte kolory, jak i przedstawiane elementy. Barwą najczęściej stosowaną jest oczywiście czerń, w wielu przypadkach obejmująca większą część powierzchni okładki (il. 30). Drugim powszechnie stosowanym kolorem jest biel, która, przez kontrast, podkreśla tylko dominującą pozycję czerni (il. 31). Najczęściej więc okładka składa się z czarnych obrazów będących tłem dla nazwy zespołu i tytułu płyty w kolorze białym (il. 32, 33). Dopuszczalne są także okładki we wszelkich odcieniach szarości (il. 34), a także kolorowe (il. 35) – jednak ich treść jest makabryczna, a kolorów używa się dla podkreślenia przedstawionej sceny. Najpopularniejsze okładkowe motywy to księżyc (il. 36), noc (il. 37), las (il. 38), zniszczony (il. 39) lub płonący (il. 40) kościół, a także sami muzycy w rynsztunku estradowym (il. 41), o którym mowa będzie w dalszej części artykułu. Wszystkie te zabiegi mają symboliczny wydźwięk – prymitywizm podkreśla surowość muzyki, będącej w tzw. undergroundzie, przeciwstawiającej się panującym muzycznym modom, którymi black metalowcy bez wyjątku gardzą, natomiast same elementy graficzne okładek nasuwają na myśl tajemnicę, mrok oraz nienawiść do chrześcijaństwa.



Il. 30. Okładka albumu grupy Gorgoroth



Il. 31. Okładka albumu grupy Darkthrone



Il. 32. Okładka albumu grupy Nargaroth



Il. 33. Okładka albumu grupy Mayhem



Il. 34. Okładka albumu grupy Satyricon



Il. 35. Okładka albumu grupy Mayhem



Il. 36. Okładka albumu grupy Ulver



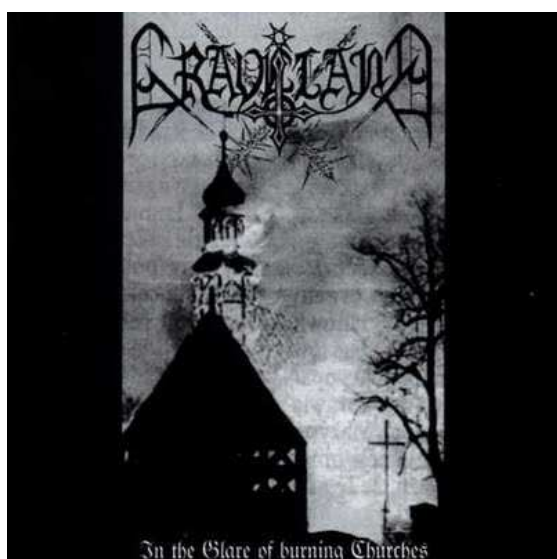
Il. 37. Okładka albumu grupy Dark Funeral



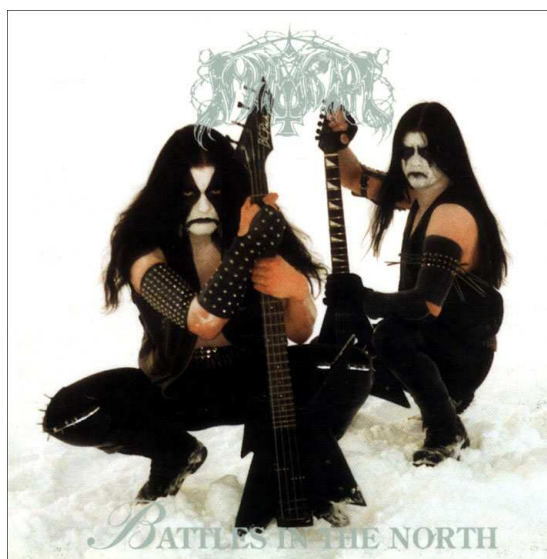
Il. 38. Okładka albumu projektu Burzum



Il. 39. Okładka albumu projektu Burzum

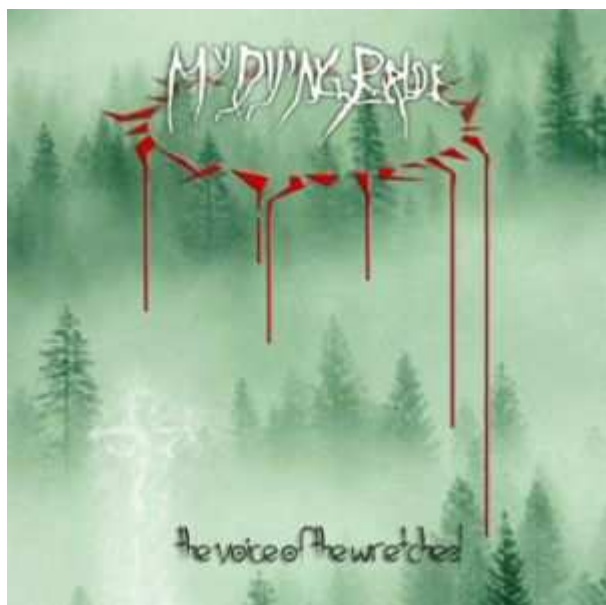


Il. 40. Okładka albumu grupy Graveland



Il. 41. Okładka albumu grupy Immortal

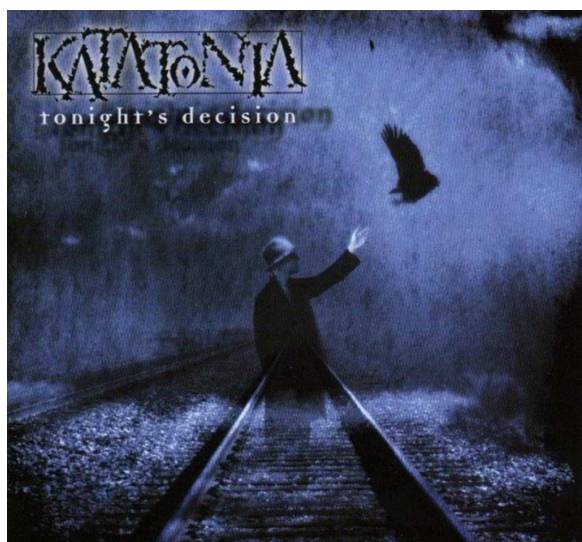
3. **Doom metal** – w przypadku tego nurtu można zauważyć jedną tylko tendencję, zespoły tego typu nie przykładają do wizualności takiej wagi jak black metalowe. Skłonność, o której tutaj mowa, można podsumować w następujący sposób – melancholia, smutek i rozpacz w muzyce jest obrazowana na okładkach za pomocą zdjęć przedstawiających nostalgiczne krajobrazy, dziką przyrodę, jesienne i zimowe pejzaże, tajemnicze miejsca. Dodaje to muzyce aury smutku i rozpacz, na czym zależy muzykom. Przykłady okładek – il. 42, 43, 44, 45.



Il. 42. Okładka albumu grupy MDB



Il. 43. Okładka albumu grupy Opeth



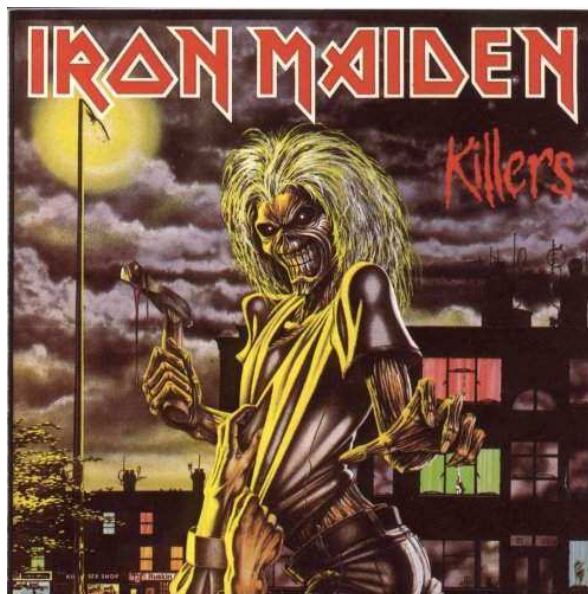
Il. 44. Okładka albumu grupy Katatonia



Il. 45. Okładka albumu grupy Green Carnation

4. **Heavy metal** – gatunek ten jest najstarszym z omawianych, wskutek czego w jego ramach powstało dotychczas najwięcej albumów. Ponadto pojawiały się one na przestrzeni wielu lat, co skutkowało zmienianiem się okładkowych tendencji. Z tych powodów nie przedstawię kanonu okładek heavy metalowych – uważam po prostu, że takowy nie istnieje. Warto jednak

wskazać najprawdopodobniej najślawniejszy zespół heavy metalowy wszech czasów – Iron Maiden – którego albumy utrzymane są od początku istnienia zespołu (1975 rok!) w podobnej konwencji. Ich motywem przewodnim jest Eddie (il. 46, 47), maskotka zespołu, kościotrup przybierający, zależnie od albumu, różnorakie postaci (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Eddie>, dostęp 28.11.2009). Jego obecność świadczy o spójności twórczości grupy, jest swoistym znakiem rozpoznawczym zespołu, podobnie jak logo.



Il. 46. Okładka albumu grupy Iron Maiden

Il. 47. Okładka albumu grupy Iron Maiden

Tak jak wcześniej wspominałem, określona kolorystyka okładek może być przypisana do danego gatunku metalu. Zdarza się jednak, że poszczególne zespoły używają pewnego koloru z taką częstotliwością, że w końcu staje się on ich znakiem rozpoznawczym, pełniącym podobne funkcje jak Eddie u Iron Maiden. Myślę tu o grupie Type O Negative, której nikt nie wyobraża sobie bez koloru zieleni – il. 48.



Il. 48. Okładki wybranych albumów grupy Type O Negative

2.3. Wizerunek muzyków i wizualna oprawa koncertów

Wygląd artystów oraz wizualna strona koncertów to dwie odrębne kwestie, postanowiłem jednak przedstawić je łącznie, ponieważ to podczas koncertu można zaobserwować całość artefaktów wizualnych związanych z danym gatunkiem metalu, a także z konkretną grupą. Koncert metalowy to swoiste przedstawienie, nie tylko muzyczne, ale też wizualne – większość zespołów dba, by oba te czynniki ze sobą współgrały, zapewniając fanom niezapomniane przeżycia. Artystów podczas koncertu można porównać do aktorów na scenie teatru, którzy po sztuce zdejmują kostiumy i wiodą prywatne życie, nie tak spektakularne i ekscytujące jak skończone przedstawienie. Oczywiście metal to styl życia, dla niektórych determinujący sposób myślenia i poglądy na wiele spraw, dlatego nie można powiedzieć, że po zejściu ze sceny treści z niej przekazywane idą w odstawkę. Przede wszystkim jednak w metalu szanowana jest wolność jednostki, dlatego nie istnieją żadne, narzucane muzykom, wzorce ubierania się czy zachowania w życiu prywatnym. Istnieje stereotyp, że metalowcy, reprezentujący jakikolwiek gatunek metalu, zawsze chodzą ubrani na czarno, noszą ciężkie, wysoko sznurowane buty (glany) oraz mają długie włosy. Oczywiście wielu muzyków, a także fanów, wygląda w ten sposób, jednak moim zdaniem wynika to z osobistych preferencji wyrażenia siebie, a nie z konieczności hołdowania odgórnym nakazom (które przecież nie istnieją). Każdy ubiera się tak, jak chce – chodzi cały w czerni albo nosi kolorowe, hawajskie koszule; jedynym kryterium doboru ubrań jest dlań komfort i poczucie wygody.

Indywidualne jest także podejście danego zespołu do koncertów – są grupy wchodzące na scenę bez żadnych zmian w swoim wyglądzie, bez przygotowanej scenografii, bez dopasowanego oświetlenia; koncentrują się wyłącznie na muzyce, do wizualnej strony koncertu nie przywiązując żadnej wagi. Z drugiej strony można wymienić wiele grup, których występy to starannie przygotowane show, podczas którego muzyka schodzi na drugi plan. Ta grupa składa się w przeważającej części z zespołów black metalowych, traktujących koncert jak swoiste misterium, obrzęd, manifestację przekonań. Zespoły pozostałych opisywanych przeze mnie w artykule gatunków wykorzystują nieliczne elementy używane przez black metalowców, dla których oprawa koncertu jest jeszcze jedną drogą demonstracji poglądów, często przybierającą formę obyczajowej prowokacji, co nie jest potrzebne przedstawicielom heavy, death i doom metalu.

Koncert ulubionego wykonawcy to dla fanów niesamowite przeżycie. Równie ważnym jego elementem, obok muzyki, jest atmosfera wspólnoty, unosząca się wśród dziesiątek, setek, a niekiedy nawet tysięcy miłośników danej grupy. Podgrzewana stylizacją przestrzeni, na którą

składa się wiele elementów – sprawne ich zestawienie to nie lada sztuka. Na każdym koncercie wszystkich gatunków ważne jest oświetlenie (nawet jeśli odbywają się one w dzień), dopasowane do muzyki pozwala odbierać ją ze spotęgowaną intensywnością. Oczywiście, że przebiegu każdego show pilnuje dźwiękowiec, za światła odpowiada specjalnie przeszkolona osoba, sterująca reflektorami tak, by podkreślały moc i energię muzyki. Gdy w klubie gasną światła, jasne jest, że zespół za moment wyjdzie na scenę, napięcie sięga wtedy zenitu, wszyscy czekają na pierwszy akord, wraz z którym zaczyna się ogłuszające dźwiękowo-światłne show. Reflektory używane są zwykle do podkreślenia rytmu muzyki (najczęściej są to stroboskopy potęgujące efekt szybkości gry na perkusji) lub zaakcentowania obecności na scenie określonych elementów scenografii (il. 49, 50). Ta ostatnia również może przybierać postać światła – w przypadku buchających w określonych momentach płomieni (il. 51) wyzwalanych w najbardziej emocjonujących momentach koncertu. Bardziej konwencjonalnym elementem scenografii są flagi z nazwami bądź symbolami zespołów (il. 52), najczęściej ozdabiające tył sceny lub zasłaniające wzmacniacze i okablowanie instrumentów. Jest to swoisty zabieg marketingowy, reklama ze strony grup stosowana szczególnie na wielkich, zbiorowych festiwalach, na które zaprasza się wiele zespołów – flaga na scenie pozwala mniej zorientowanym fanom utrwalić nazwę lub logo grupy (o czym pisałem na początku artykułu), by pamiętać o niej po powrocie do domu.

Element scenografii w postaci flagi to najpowszechniejsza jej forma, na której w przypadku większości zespołów wystrój sceny się kończy. O wiele bardziej wyrafinowane są w tej kwestii grupy *stricte* black metalowe, dla których często scena to rodzaj teatru lub nawet świątynia, a koncert to misterium, podczas którego, oprócz przekazu werbalnego skierowanego do publiczności, odprawiane są fragmenty czarnej mszy. W takich przypadkach na flagach widnieją, oprócz nazw zespołów, także symbole satanistyczne – pentagramy, odwrócone krzyże, głowy kozła, które mają nadać przestrzeni znamiona miejsca kultu (il. 53). Podobną funkcję pełnią umieszczone na stojakach świece, a czasem poustawiane na podłodze znicze, ich migające światło dodaje występowi aury tajemniczości. Popularnym motywem tego typu koncertów są ciała martwych zwierząt – świń i owiec – ich głowy, szczególnie tych ostatnich, powbijane na pal symbolizują walkę z chrześcijaństwem, którego symbolem jest przecież baranek (il. 54). W Polsce koncert z zastosowaniem tego typu artefaktów odbył się na początku lutego 2004 roku w Krakowie, kiedy to norweski zespół Gorgoroth kręcił album DVD w studiu TVP na Krzemionkach (il. 55). Głowy zwierząt wywołały spore kontrowersje, gdyby jednak tego było mało, na scenie ustawiono krzyże z przywiązanymi doń modelami pomalowanymi na czerwono, co miało symbolizować krew (il. 56). Tego typu zabiegi mają

na celu prowokację. Obrazoburcze odnoszenie się do ogólnie szanowanych symboli (takich jak krzyż) jest nakierowane na szarganie systemu wartości społeczeństwa. Tak ekstremalna forma ekspresji ma zmusić ludzi do myślenia, skłonić ich do refleksji nad tym, nad czym nigdy się nie zastanawiają (rzadko kiedy jednak do tego dochodzi, zwykle koncerty black metalowe wywołują tylko protesty ludzi). Opisanym elementom towarzyszą również inne, mniej powszechne, wymyślane przez zespoły na potrzeby konkretnych przedstawień lub prezentowane tam, gdzie jest to możliwe – przykładowo, plucie ogniem nie może mieć miejsca w salach ze zbyt niskim sufitem (il. 57).

Najistotniejszym elementem koncertu są oczywiście muzycy, w przypadku black metalu są oni również atrakcyjni wizualnie, o wiele bardziej niż wykonawcy innych gatunków metalu. Najczęściej spotykanym kolorem ich ubioru jest czerń z powodu jej, opisanego powyżej, symbolicznego znaczenia. Muzycy często występują obnażeni do pasa, zazwyczaj z uwagi na panującą w sali duchotę, ale także z chęci wyeksponowania swoich tatuaży (il. 58). Na gołe ręce zakładane bywają tzw. pieszczochy, czyli skórzane, nabite ćwiekami lub gwoździami pasy (są one czasem także naciągane na nogi i szyję), mające symbolizować agresję, niedostępność oraz gotowość do walki (il. 59). Całość wizerunku artysty dopełnia tzw. *corpse paint* (ang. obraz zwłok), czyli demonicznie pomalowana twarz. Makijaż taki powstaje przy użyciu białej i czarnej (il. 60), a czasem także czerwonej (il. 61) farby, którą pokrywa się twarz, szyję, nierzadko także ramiona. Uzyskiwany w ten sposób efekt ma upodobnić artystę do upiora, do trupa, nadać mu przerażający, nieludzki charakter, symbolicznie potęgujący bycie przeciwko ogólnoludzkim zasadom. Druga funkcja makijażu jest czysto instrumentalna – każdy muzyk ma swój własny wzór, dzięki któremu jest rozpoznawany. To swoiste logo, lecz w tym przypadku nie zespołu, tylko jego członka (choć zespół można też rozpoznawać, np. na festiwalu, poprzez makijaże grających muzyków), który obiera je sobie praktycznie raz na zawsze. Sam wygląd to jednak nie wszystko – ważne jest także zachowanie, sposób poruszania się na scenie, kontakt z fanami, a także kontrowersyjne postępowanie. Podczas koncertu przydają się wspomniane wcześniej długie włosy, których używa się do tzw. kręcenia młynków w rytm muzyki (il. 62). Mogą to robić wszyscy członkowie zespołu (zazwyczaj z wyjątkiem perkusisty). Natomiast wokalista, o ile nie gra na gitarze, ma o wiele więcej swobody ruchów niż pozostali muzycy, co często jest wykorzystywane do utrzymywania kontaktu z publicznością lub podgrzewania atmosfery koncertu poprzez oblewanie się sztuczną krwią, plucie ogniem lub inne działania (jak np. Maniac, były wokalista Mayhem – http://www.youtube.com/watch?v=y84gW_5ZFKE, dostęp 28.11.2009). Wymienione powyżej wizualne elementy koncertu są charakterystyczne

dla black metalu, niespotykane w innych gatunkach tej muzyki, przez co mało znane szerszej publiczności.



Il. 49. i 50. Przykłady użycia oświetlenia podczas koncertu



Il. 51. Płomienie w trakcie koncertu



Il. 52. Flaga z nazwą zespołu podczas koncertu



Il. 53. Odwrócony pentagram jako element scenografii podczas koncertu



Il. 54. Martwe owce jako element scenografii podczas koncertu



Il. 55. Zespół Gorgoroth podczas koncertu w Krakowie (luty 2004 r.)



Il. 56. Modelka podczas koncertu



Il. 57. Przykład plucia ogniem



Il. 58. Muzyk pokryty tatuażami



Il. 59. Muzycy noszący pieszczochy i pasy z nabojami



Il. 60. Przykład makijażu *corpse paint*



Il. 61. Przykład makijażu *corpse paint*



Il. 62. Muzyk w trakcie potrząsania włosami

3. Zakończenie

Piotr Sztompka w swojej książce poświęconej socjologii wizualnej (Sztompka 2005), zauważył, że dzieje świata można podzielić na trzy epoki, zwracając uwagę na dominujący w nich sposób przekazu informacji. Pierwszą z nich jest epoka oralna, przedpiśmienna, gdy ludzie porozumiewali się głównie za pomocą mowy. Okres drugi, werbalny, opierał się na piśmie. Obecnie według Sztompki panuje era wizualna, gdy głównym środkiem przekazu jest obraz. Trudno się z nim nie zgodzić, obserwując miasta zalane billboardami czy gazety wypełnione reklamami, których główną zawartością są zdjęcia.

Muzyka, obecna w życiu społecznym niewątpliwie od tysięcy lat, w utworach muzyków rockowych i metalowych stanowi nośne tło, czy też podstawę, dla idei głoszonych za pomocą słów. Melodia i tekst mają w sobie wielką siłę, są w stanie pobudzić nawet najbardziej odporne jednostki. Uważam jednak, że dopiero alians z obrazem otwiera przed nimi naprawdę potężne możliwości. Obecne w utworach muzycznych przesłanie, wsparte obrazami, ma o wiele większe szanse dotarcia do odbiorcy. Tendencja ta jest widoczna w kulturze muzyki metalowej, co starałem się udowodnić w niniejszym artykule. Zależnie od treści poglądów prezentowanych przez przedstawicieli określonych nurtów, od nastrojenia emocjonalnego

wykonywanej muzyki zespołom towarzyszą zróżnicowane artefakty wizualne stanowiące przedłużenie muzyki i słów. Tym sposobem kultura metalu łączy w sobie elementy trzech epok rozwoju ludzkości, wspierając równocześnie pogląd o wzrastającej roli wizualności w życiu społecznym.

Bibliografia

Źródła książkowe

1. Castaldo Gino (1997), *Ziemia obiecana. Kultura rocka 1954 - 1994*, Kraków, Wydawnictwo Znak.
2. Ekeröth Daniel (2008), *Szwedzki death metal*, Warszawa, Wydawnictwo Kagra.
3. Kopaliński Władysław (1990), *Słownik symboli*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
4. Moynihan Michael, Soderlind Didrik (2003), *Lords of Chaos: The Bloody Rise of the Satanic Metal Underground*, Los Angeles, Feral House.
5. Mudrian Albert (2007), *Wybierając śmierć – Niewiarygodna historia death metalu i grindcore'a*, Warszawa, Wydawnictwo Kagra.
6. Muggleton David (2004), *Wewnątrz subkultury. Ponowoczesne znaczenie stylu*, Kraków, Wydawnictwo UJ.
7. Sztompka Piotr (2005), *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa, PWN.
8. Turner Steve (1997), *Głód niebios. Rock & roll. W poszukiwaniu zbawienia*, Kraków, Wydawnictwo Znak.

Źródła internetowe

1. www.metal-archives.com/, dostęp 15.01.2011
2. www.metal.pl, dostęp 15.01.2011
3. www.myspace.com/sethsiroanton, dostęp 15.01.2011
4. pl.wikipedia.org/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna, dostęp 15.01.2011
5. pl.wikipedia.org/wiki/Logo, dostęp 15.01.2011
6. www.peterbeste.com/, dostęp 15.01.2011

Autorzy i źródła wykorzystanych zdjęć:

1. Wojciech Pigla – il. 50, 52, 53, 58, 59, 60, 62

2. Strona zespołu Behemoth (za zgodą Manticore): www.behemoth.pl, dostęp 15.01.2011 – il. 49, 51
3. Strona <http://www.stevenkasher.com/html/home.asp>, dostęp 15.01.2011 – il. 54, 57
4. Strona www.cmj.com, dostęp 15.01.2011 – il. 55
5. Strona www.gazeta.pl, dostęp 15.01.2011 – il. 56
6. Strona www.heavymetal.about.com, dostęp 15.01.2011 – il. 61